

Jerzy Urwanowicz

Białystok

## WEWNĘTRZNE POGRANICZE CZY WEWNĘTRZNA GRANICA? – LUDNOŚĆ TATARSKA W RZECZYPOSPOLITEJ W XVII WIEKU

Ludności tatarska, migrująca na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego od XIV-XV wieku uzyskiwała prawo do wolności wyznaniowej. Etniczna i kulturowa odrębność Tatarów w państwie litewskim mogła się utrzymywać głównie dzięki odmienności religijnej, wyznawaniu islamu. Religia stanowiła spoiwo, łącząc tę ludność w gminach wyznaniowych – dziamiach (dżemiatach). Wyznaczała i wręcz nakazywała kultywowanie norm obyczajowych, odrębnych od chrześcijańskiego otoczenia. Małżeństwa zawierane w obrębie tej społeczności pozwalały na utrzymanie integracji wewnętrznej. Nie znaczy to, iżby nie dochodziło do małżeństw mieszanych. Tatarzy, którzy żenili się z chrześcijankami, wychowywali dzieci w wierze muzułmańskiej. Jednakże konstytucja *O Tatarach W. Ks. Litewskiego*, uchwalona na sejmie 1616 roku, zakazywała takich małżeństw pod karą śmierci: (...) *A iż najdują się niektórzy między Tatary, którzy przeciw prawu Bożemu, ważą się żony chrześcianki pojmować, onych w bissurmańską wiarę pociągając (...) [przeto] gdyby się kto z Tatar poważył, a chrześciankę za żonę pojął: tedy oboje za takowy eksces gardłem karani być mają (...)*<sup>1</sup>. Ta restrykcyjna konstytucja nie była przestrzegana w praktyce.

Właściwie w Rzeczypospolitej nie było prześladowań religijnych wyznawców islamu. Nie była to religia konkurencyjna wobec żadnego z wyznań chrześcijańskich. Muzułmanie nie stosowali prozelityzmu. Zupełnie wyjątkowym przypadkiem – odnotowanym zresztą na ziemiach koronnych – było oskarżenie o próbę nawracania chrześcijańskich poddanych na wiarę „tatarską”, wysunięte wobec posesora Wólki Horodeckiej w starostwie sokalskim, Aleksandra Kryczyńskiego, późniejszego przywódcę buntu Lipków<sup>2</sup>. Sprowadzony do Wilna w 1569 roku zakon jezuitów, chociaż formalnie miał opracowany plan działalności misyjnej także wśród Tatarów, *de facto* nie zajmował się sprawami nawracania wyznawców islamu i judaizmu. Tylko nieudanym incydentem była tu próba katolicyzacji Tatarów podjęta przez legata papieskiego, jezuitę Antonio Possevina. Nie da się tego powiedzieć o działaniach jezuitów w stosunku do chrześcijańskich wyznań niekatolickich. Spowodowało to nawet oburzenie wśród protestantów litewskich, którzy podczas zjazdu w Radomiu w 1591 roku zarzucali stronie katolickiej niezrozumiałą tolerancję wobec tatarskich wy-

<sup>1</sup> *Volumina legum* (dalej: VL), t. III, Petersburg 1859, s. 150-151.

<sup>2</sup> Protest przeciwko poczynaniom Kryczyńskiego złożył w 1670 r. ks. Atanazy Stefan Rudziński, biskup wołoski i proboszcz sokalski i stojanowski. S. Kryczyński, *Bej barski. Szkic z dziejów Tatarów polskich w XVII w.*, „Rocznik Tatarski”, 1935, t. II, s. 257.

znawców islamu, kontrastującą wręcz z wrogością manifestowaną częstokroć wobec wyznań reformowanych czy prawosławia<sup>3</sup>.

W czasie, gdy niszczone były zbory protestanckie, niemal nie występowały przypadki niszczenia meczetów. Właściwie jedyny, odnotowany w źródłach, fakt dewastacji świątyni przez sfanatyzowany tłum miał miejsce w Trokach w 1609 roku<sup>4</sup>. Meczet ten już później nie został odbudowany.

Ważnym – i dotkliwym – ograniczeniem, stosowanym wobec muzułmanów w państwie polsko-litewskim, była sprawa zezwoleń na budowę meczetów. Oprócz przywileju królewskiego, który gmina muzułmańska musiała uzyskać, zwyczajowo wymagana była też zgoda biskupa diecezji, na której terenie meczet miał powstać. Było to istotne utrudnienie. W kwestii budowy świątyni muzułmańskich sytuacja ludności tatarskiej na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej była gorsza niż w Wielkim Księstwie Litewskim. Wiązać to należy przede wszystkim z obawami szlachty z terenów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej (Wołyń, Podole, Ruś Czerwona), która obawiała się wzrostu kolonizacji tatarskiej na swym terenie. By zahamować osadnictwo tatarskie na tym obszarze, szlachta doprowadziła do uchwalenia zakazu stawiania meczetów w dobrach prywatnych tych magnatów, którzy utrzymywali nadworne chorągwie tatarskie. Jakkolwiek konstytucja ta odnosiła się do ziem koronnych, to jednak i na Litwie, przy formułowaniu zakazów budowy nowych meczetów, powoływano się na nią<sup>5</sup>.

A warto zdawać sobie sprawę, że od początku XVI wieku, gdy – najpewniej jako pierwszy – książę Wasyl Ostrogski zasiedlił jeńcami tatarskimi okolice rodowego Ostroga, niemal wszyscy magnaci kresowi do swych prywatnych wojsk wprowadzali stopniowo oddziały jazdy tatarskiej<sup>6</sup>. Zintensyfikowało to osadnictwo tatarskie także na południowo-wschodnich kresach Korony.

W zestawionej i omówionej przez księdza Jerzego Nosowskiego polskiej literaturze antyislamistycznej w XVI-XVIII w.<sup>7</sup>, znalazł się właściwie tylko jeden paszkwil wymierzony w wyznawców islamu na Litwie: wydany w Wilnie *Alfurkan tatarski*<sup>8</sup>. Najprawdopodobniej jego autor ukrył się pod pseudonimem Piotr Czyżewski i jak dotąd – nie został przekonująco zidentyfikowany. Piotr Borawski wysunął przypuszczenie, że pod tym nazwiskiem krył się jeden z kanoników wileńskich<sup>9</sup>. Już sam fakt przybrania pseudonimu jest wielce znaczący i może świadczyć, iż radykalizm poglądów autora był raczej wyjątkowy.

Czyżewski postulował przymusową chrystianizację społeczności tatarskiej, ograniczenie, nawet odebranie im praw i przywilejów. Krytykował – jego zdaniem – zbyt liberalne podejście do Tatarów na Litwie, stwierdzając, iż należy wzorować się na znacznie bardziej rygorystycznym podejściu, występującym na ziemiach koronnych. Poglądy autora nie były chyba jednak tak do końca odosobnione, jeśli utwór ten doczekał się w XVII wieku czterech wydań (1616, 1617, 1640, 1643). Propozycje Czyżewskiego pozostały w sferze „pobożnych” życzeń. *Apologia Tatarów*, nie zachowany utwór, wydany prawdopodobnie w 1630 roku, autorstwa – zapewne to również pseudonim – Azulewicza stanowił odpowiedź na paszkwil Czyżewskiego<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> S. Kryczyński, *Nieudana misja katolicka wśród muzułmanów litewskich w XVI w.*, „Przegląd Islamski”, 1935, z. 3-4, s. 11-14; W. Zakrzewski, *Diariusz zjazdu protestantów w Radomiu w 1591 r.*, „Archiwum Komisji Historycznej”, Kraków 1902, s. 504; M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1978, s. 77.

<sup>4</sup> P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski*, Wilno 1616, s. 20.

<sup>5</sup> J. Sobczak, *Polożenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie litewskim*, Warszawa 1986, s. 102-103.

<sup>6</sup> P. Borawski, *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 150-151.

<sup>7</sup> *Polska literatura polemiczno-antyislamistyczna XVI, XVII i XVIII w.*, wybór tekstów i komentarze J. Nosowski, z. 1, 2, Warszawa 1974.

<sup>8</sup> Tamże, z. 2, s. 361; al-furqan – termin odnoszony niekiedy do treści *Koranu*, świętej księgi islamu.

<sup>9</sup> P. Borawski, *Tolerancja religijna wobec ludności tatarskiej*, „Przegląd Humanistyczny”, 1981, nr 3, s. 57.

<sup>10</sup> J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1976, s. 276.

Chryścianizacja Tatarów miała indywidualny charakter i ograniczała się tylko do niektórych rodów. Bariera wyznaniowa stanowiła jednakże główny czynnik, hamujący proces całkowitego uobywatelnienia Tatarów. Tak zwani Tatarzy gospodarscy, najwyższa kategoria tej ludności, w hierarchii społecznej sytuowali się powyżej ludności typu służebnego (np. bojarów putnych), jednak poniżej poziomu szlachty. Najbliższa była ona kategorii szlachty zależnej, czyli ziemian. Król Jan Kazimierz w 1662 roku nadał ważny przywilej generalny Tatarom „ostrogskim i konstantynowskim”, w którym stwierdzał, iż – mimo zakazu *Statutów litewskich* – otrzymują oni tę wolność, aby każdy Tatarzyn w wojsku Rzeczypospolitej zostający, jeśli mu przyszło z chrześcianem mieć sprawę, albo też chrześcianowi z Tatarzynem przyszłoby między nimi, jeden drugiemu dowodami prawnymi i świadectwem pokonywać, tedy każdego służącego Tatarzyna w wojsku Rzpltej zostającego, świadectwo w każdej sprawie ma być ważne i w sądzie każdym przyjęte, jako zwykło bywać każdego chrześcianina, albo polskiego i W. Ks. L. ziemianina... I dalej w tymże przywileju czytamy: Tatarzy zażywać także będą wolno dóbr swoich w państwach naszych nabytych i których nabywać będą, nimi dysponować wedle upodobania, i nasze królewskie, także szlacheckie dobra za kontraktem trzymać...<sup>11</sup> Nawet po otrzymaniu tego przywileju, Tatarzy pełni praw szlacheckich nie uzyskiwali. Pozbawieni byli bowiem ciągle praw politycznych. Nabywali je dopiero ci spośród społeczności tatarskiej, którzy dokonali konwersji na chrześcijaństwo.

Procesy integracyjne, wprawdzie wolno i z oporami, jednak postępowaly. Księgi święte islamu (kitaby, chamaily, tefsiry), pisane alfabetem arabskim lub – rzadziej – łacińskim, to świadectwo kultury duchowej społeczności tatarskiej. Jednakże – wzorem średniowiecznych ewangeliarzy lub kalendarzy – wielokrotnie były one opatrywane marginesowymi zapiskami dotyczącymi życia użytkowników czy gminy wyznaniowej. Od XVI wieku spotykane były zapiski w języku ruskim, bądź polskim, czynione alfabetem arabskim, traktowanym jako święte pismo, gdyż na co dzień posługiwano się językiem chrześcijańskich sąsiadów<sup>12</sup>.

Wzajemne relacje pomiędzy muzułmańskim środowiskiem tatarskim a chrześcijańskim otoczeniem nabrały ostrości w okresie buntu i zdrady Tatarów koronnych, zwanych Lipkami. Warto, jak sądzę, przyjrzeć się przyczynom, które do tego doprowadziły, jak też samemu epizodowi zdrady Lipków.

Podczas powstania Chmielnickiego znaczna część prywatnych chorągwi tatarskich przeszła na żołą Rzeczypospolitej. Służyły one z powodzeniem w wojnach nie tylko przeciw Kozakom, lecz także Rosji i Szwecji. Coraz częściej do ich szeregów trafiali nie tylko Tatarzy litewsko-polscy, lecz także awanturnicy, zbiegowie żądni łupów z ordy tatarskiej, zwani „dzikimi” Tatarami. W niektórych chorągwiach ów obcy żywioł osiągał nawet przewagę. Zaległości w wypłacie należnego żołdu, zwiększająca się obecność „ordynców” w chorągwiach jazdy tatarskiej, powodowały nasilanie się aktów grabieży i gwałtów wobec ludności cywilnej, wśród której zaczynał narastać lęk, niekiedy przeradzający się w nienawiść w stosunku do tatarskich oddziałów.

Także następne lata i następne wojny toczone przez Rzeczpospolitą odbyły się również na sytuacji ludności tatarskiej, jak też na relacjach pomiędzy nią a chrześcijańskim otoczeniem. Wojska rosyjskie, od 1654 roku zajmujące tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego, rok później zaś wojska szwedzkie zajmujące Litwę i Koronę, spowodowały migrację Tatarów, niekiedy całymi rodzinami w poszukiwaniu terenów nie objętych wojną. Tyle

<sup>11</sup> W dotychczasowej literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż zrównanie tatarskiego i chrześcijańskiego świadectwa w sądzie oraz prawo do zakupu dóbr szlacheckich przez Tatarów nadał w 1669 roku Michał Korybut Wiśniowiecki. Tymczasem, jak dowodnie wynika z tekstu przywileju, Michał Korybut tylko *zatwierdził* („potwierdzamy i konfirmujemy”) 12 XI 1669 roku w Krakowie przywilej Jana Kazimierza, wydany we Lwowie 7 IV 1662 roku. Nb. zrównanie świadectwa w sądzie zapewne nastąpiło jeszcze wcześniej, przynajmniej od „przywileju partykularnego” Jana Kazimierza z 1652 roku, „przez przypadek wojenny nadpsowanego”. *Przywilej króla Michała dla Tatarów wołyńskich z r. 1669*, wyd. S. Kryczyński, „Rocznik Tatarski”, 1935, t. II, s. 425-428.

<sup>12</sup> J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII-XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 291-294.

że takich terenów w Rzeczypospolitej w owych latach nie było... Przemieszczające się tabory z ludnością tatarską stawały się niekiedy łupem wojsk regularnych bądź wojskowych dezertersów. Zdarzało się też, że napadów dokonywała szlachta z okolic, po których Tatarzy podróżowali. Takie przypadki miały miejsce np. w 1656 roku w okolicach Zambrowa, gdzie szlachta zaatakowała tabor 300 wozów tatarskich, którymi podróżowały także kobiety i dzieci; czy w pobliżu Goniądza, gdzie Jan Kossakowski na czele miejscowej szlachty również napadł na przemieszczającą się ludność tatarską<sup>13</sup>.

W środowisku tatarskim, zwłaszcza na ziemiach koronnych, zaczął narastać ferment. Na wzrost niezadowolenia miał wpływ niechętny, czasami wręcz wrogi stosunek otoczenia. Narastały zaległości w wypłacie żołdu wszystkim, nie tylko tatarskim oddziałom wojskowym. Jednakże posłowie, uchwalając na sejmie 1667 roku konstytucję regulującą sprawę zaległych wypłat, poczynili oszczędności w wydatkach na żołd głównie kosztem chorągwi tatarskich (także wołoskich): *tatarskie jednak i wołoskie chorągwie i nowego zaciągu ludzie do tej zapłaty, oprócz jednej ćwierci, należeć nie będą...* – głosiła uchwała<sup>14</sup>. W dodatku zredukowano liczbę chorągwi tatarskich. Kwota długu była niebagatelna i szacowana była co najmniej na 160 000 złp. Wprawdzie już w roku następnym tekst *Konfederacji generalnej*, uchwalonej na konwokacji warszawskiej, gwarantował wypłatę należności oddziałom tatarskim, jednakże deklaracje te pozostały na papierze<sup>15</sup>. W ten sposób wielu Tatarów pozbawionych zostało środków materialnych do życia. Narastał wśród nich opór przeciwko płaceniu pogłównego. Bulwersowały środowisko tatarskie wspomniane ograniczenia w prawie do budowania meczetów. Wszystko to sprawiało, że ludność tatarska zaczynała coraz częściej spoglądać w stronę współwyznawców w państwie tureckim i na Krymie.

Sytuacja stawała się groźna. Turcja była zaniepokojona rozejmem andruszowskim (1667), zawartym pomiędzy Rzeczpospolitą a państwem moskiewskim. Hetman kozacki Piotr Doroszenko zmierzał do uniezależnienia się od państwa polsko-litewskiego, także od rosyjskiego, poprzez sojusz z Turcją. Nad Rzeczpospolitą od południowego wschodu zaczęła gromadzić się burza.

Uzewewnętrzniające się napięcia w obrębie społeczności tatarskiej usiłował łagodzić król Michał Korybut Wiśniowiecki, w 1669 roku potwierdzając postanowienia wspomnianego już przywileju Jana Kazimierza z 1662 roku. Nie na wiele się to jednak zdało.

Podczas zimy 1671/72 zaczął narastać ferment wśród pozostałych po redukcji chorągwi tatarskich. Skupiały się one wokół znanego, cieszącego się autorytetem nie tylko w środowisku tatarskim, rotmistrza Aleksandra Kryczyńskiego. Być może doszło nawet do związania formalnego spisku, który zaowocował zdradą Lipków.

Rodzina przywódcy buntu pochodziła z Litwy. Na Wołyń przybyła w latach dwudziestych XVII wieku. Kariera wojskowa Kryczyńskiego była dosyć typowa dla przedstawicieli społeczności tatarskiej. Po krótkiej służbie w chorągwi tatarskiej księcia Dymitra Wiśniowieckiego, w 1654 roku, po otrzymaniu królewskiego listu przypowiedniego stanął na czele komputowej chorągwi tatarskiej. Dzielnie walczył przeciwko Kozakom, Rosjanom, Szwedom, Siedmiogrodzianom, Brandenburczykom (podczas „potopu” m.in. w składzie słynnej dywizji Czarnieckiego). Sygnował akt konfederacji tyszowieckiej (1655). W bitwie z wojskami rosyjskimi pod Cudnowem (1660) został ciężko ranny. W rokосу Lubomirskiego walczył po stronie regalistów. Wyczyny te przyniosły mu niemalą sławę wojenną.

W 1659 roku posłował na sejm w imieniu społeczności tatarskiej Wołynia i Ukrainy. Rezultatem poselstwa było rozszerzenie na Tatarów z tego regionu postanowienia przywileju Władysława IV z 1634 roku, nadanego Tatarom litewskim. Przyniosło mu to prestiż

<sup>13</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. II, Wilno 1860, s. 21-24; J. Talko-Hryncewicz, *Muślimowie czyli tak zwani Tatarzy litewscy*, Kraków 1924, s. 32-33.

<sup>14</sup> VL, IV, s. 433, *Trybunał do zapłaty wojsku*.

<sup>15</sup> Tamże, *Konfederacja generalna (...) na konwokacji głównej warszawskiej uchwalona*, 5 XI 1668 roku, s. 491; S. Kryczyński, *Bej barski...* s. 261-262.

polityczny. Kryczyński był również gorliwym wyznawcą islamu. Czynniki te spowodowały, że stał się dla Tatarów niekwestionowanym autorytetem. Pociągnął więc swoim przykładem kilkunastu dowódców tatarskich, którzy ze swymi oddziałami (ok. 2000-3000 ludzi, licząc wraz z rodzinami) przeszli na stronę turecko-tatarską. Jednym z nielicznych, którzy tego nie uczynili, był rotmistrz tatarski Krzysztof Szachmancer, który nakazał swoim żołnierzom powrót do Ostroga – co też nastąpiło. Fakt ten pokazuje rolę, jaką w tych wydarzeniach odgrywał osobisty przykład dowódcy. Na stronę Turcji przeszli jedynie Tatarzy służący w armii koronnej. Tatarzy z wojska litewskiego dochowali wierności Rzeczypospolitej<sup>16</sup>.

Lipkowie szli w straży przedniej armii sułtana Muhammeda IV w kampanii przeciwko państwu polsko-litewskiemu w 1672 roku. Zaczęli się do nich przyłączać Tatarzy, którzy dotąd pozostawali wierni Rzeczypospolitej.

Haniebny traktat buczacki, zamykający przegraną wojnę 1672 roku, sytuował Rzeczpospolitą na pozycji lennika tureckiego. Między innymi zawierał on punkt gwarantujący bezpieczeństwo pozostałym w Koronie rodzinom tatarskich renegatów.

Już w 1673 roku ujawniło się jednakże niezadowolenie w gronie Lipków, przyzwyczajonych do przywilejów posiadanych w Rzeczypospolitej, którzy źle znosili despotyzm sułtański. Rozgryczenie spowodowało również osadzenie ich w zrujnowanym starostwie barskim. Sam Kryczyński otrzymał nominację na beja Baru.

Sprawą przyciągnięcia Lipków z powrotem na służbę Rzeczypospolitej zajął się sejm z 1673 roku. Hetman Sobieski na mocy skryptu ad archivum danego przez sejm otrzymał prawo do prowadzenia pertraktacji (...) *nie tylko przez listy, ale i przez poselstwa z Tatarami Lipkami, którzy się nie rozmyślnie do nieprzyjaciół kor. udali, osobliwie z ur. Kryczyńskim, Tarrassowskim i inszymi starszymi znośli, amnestią im, także reclinatoria na przemieszkanie tudzież zapłatę zasług starych i żołdu ich imieniem jkm. i Rzpta obiecał(...)*. Oficjalną, sygnowaną podpisami senatorskimi plenipotencją do prowadzenia rokowań otrzymał rotmistrz Marcin Bogusz, podstoli nowogrodzki<sup>17</sup>. Takie zabiegi, jak również – może nawet bardziej – konstytucja tegoż sejmu pt. *O Tatarach Wielkiego Księstwa Litewskiego*<sup>18</sup> potwierdzająca dotychczasowe prawa, przyznające pewne ulgi, także podatkowe Tatarom, nie tylko wynagradzały wierność Tatarów litewskich, ale również przygotowywały grunt pod powrót Lipków<sup>19</sup>.

Na wieść o zbliżaniu się armii polsko-litewskiej, wybuchły w Barze walki pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami powrotu Lipków do wierności Rzeczypospolitej. W trakcie trwających w 1673 roku rozruchów zginął Kryczyński.

W armii Sobieskiego, walczącej zwycięsko pod Chocimem w 1673 roku, były trzy chorągwie tatarskie – ale wywodzące się z komputu litewskiego. Świadczy to i o lojalności Tatarów zamieszkałych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, i o wysokim poziomie zaufania Sobieskiego do ich wierności. Po zdobyciu Baru w końcu 1674 roku, król Jan III Sobieski włączył do armii koronnej wszystkich jeńców lipkowskich, najwyraźniej nie obawiając się, że ponownie mogą przejść na stronę turecką. W walkach pod Żórawnem (IX-X 1676) także dzielnie sobie poczynało kilka chorągwi tatarskich z wojska litewskiego<sup>20</sup>. Sejm koronacyjny 1676 roku ogłosił amnestię dla Lipków<sup>21</sup>.

Traktat rozejmu z Turcją negocjowany w Żórawnie m.in. stanowił, *iz będzie wolno przez rok jeden wszystkim Tatarom, nazwanym Lipki, znajdującym się w Królestwie Polskim, którzy-*

<sup>16</sup> S. Kryczyński, *Bej barski...* s. 229-301; K. Grygajtis, J. Janczak, *Powrót Lipków pod sztandary Rzeczypospolitej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1980, t. XXXV, z. 2, s. 175-195; P. Borawski, *Tatarzy...* s.150-184.

<sup>17</sup> J. Woliński, *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672-1676, Pleniopencja senatorów Marcinowi Boguszowi z 13 IV 1673 r.*, [w:] „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. X, cz. 2, 1964, s. 258.

<sup>18</sup> VL, V, s. 91-92.

<sup>19</sup> Pośród warunków stawianych przez Lipków, ważne miejsce zajmowała sprawa budowy meczetów, zob.: *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd., F. Kluczycki, t. I, cz. 2, Kraków 1881, s. 1281-1282.

<sup>20</sup> J. Woliński, *Przyczynki do wojny 1676 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1930, t. II, z. 2, s. 296.

<sup>21</sup> VL, V, s. 197, *Amnestia Tatarom Lipkom*.

by chcieli dobrowolnie przejść do państw cesarstwa otomańskiego i nikt ze strony Polaków żadnej im do tego przeszkody czynić nie ma, lecz mogą wychodzić ze swymi rodzinami, dziećmi i całym majątkiem, ani nikt za to krzywdzić i uszkadzać ich nie ma prawa. Autor monografii o buncie Lipków, Stanisław Kryczyński uważa, iż z tej możliwości skorzystało ok. 3000 Tatarów<sup>22</sup>.

Natomiast Lipków, którzy zdecydowali się powrócić do Rzeczypospolitej, umieszczano w ekonomiach: brzeskiej, grodzieńskiej i kobryńskiej. Częściowo w ten sposób załatwiano też należność za zaległy zółd. Przywilej Jana III Sobieskiego z 1677 roku pozwalał na remonty starych meczetów, nie zezwalał na budowę nowych. Nie był jednak przestrzegany (powstały nowe meczety w Studziance, Kruszynianach i Bohonikach)<sup>23</sup>.

Ostatnia fala powrotów lipkowskich miała miejsce podczas wypraw Jana III na Mołdawię (1686-91). Okazało się więc, że trudności i napięcia zachodzące pomiędzy ludnością tatarską a chrześcijańskim otoczeniem mogły prowadzić do dramatycznych wyborów i poczynań. Mogły być one jednak – i były – możliwe do przezwyciężenia. Zaś wzajemne współżycie w przeciągu stuleci i wytworzone więzy i relacje były silniejsze od przyczyn, które doprowadziły Lipków do zdrady. Część z nich jednak nigdy już nie powróciła do Rzeczypospolitej. Po przywróceniu Podola Rzeczypospolitej w wyniku pokoju karłowickiego (1699), pozostali, zamieszkujący tu Lipkowie przenieśli się do Dobrużdy<sup>24</sup>.

Epizod ze zdradą Lipków i powrotem znacznej części spośród nich do Rzeczypospolitej ukazuje jeszcze jeden aspekt: ideologia *antemurale christianitatis* zupełnie nie była wykorzystywana na użytek wewnętrzny. Gdyby bowiem tak było, powrót Lipków do Rzeczypospolitej byłby utrudniony, zaś jeśliby nawet się dokonał, mogłoby dojść ze strony szlachty do ostrych represji wobec powracających. Nawet wówczas, w drugiej połowie XVII wieku, gdy Rzeczpospolita, prowadząc wojny z Turcją, obiektywnie spełniała funkcję przedmurza wobec Europy<sup>25</sup>, szlachta podchodziła do tego najzupełniej pragmatycznie. Wojny z Turcją i Tatarami nie były dla społeczeństwa szlacheckiego rezultatem wyboru motywowanego religijnie czy ideologicznie, lecz wynikiem politycznej konieczności i wymogiem interesu państwowego<sup>26</sup>.

Nawiązując do tytułu prezentowanego tekstu, należy stwierdzić, że w stosunkach pomiędzy tatarską, muzułmańską mniejszością a chrześcijańskim – jakkolwiek wyznaniowo zróżnicowanym – otoczeniem, istniała raczej granica wewnętrzna, niż pogranicze. Nie była ona wszakże hermetyczna i nieprzenikalna. Odbywały się poprzez nią dwustronne fluktuacje kulturowe, chociaż obiektywnie trzeba stwierdzić, że więcej przejmowała strona tatarska. Były to przede wszystkim doświadczenia i rozwiązania prawne, także przebiegające z wolna procesy rutenizacyjne czy polonizacyjne. Druga strona czerpała przede wszystkim doświadczenia wojskowe, jak też inspiracje orientalne w strojach, uzbrojeniu etc. Tożsamość religijna stanowiła podstawowy czynnik, utrzymujący integrację i odrębność społeczeństwa tatarskiego. Wzajemne współżycie było na tyle utrwalone, że nie zakłóciły go nawet dramatyczne wydarzenia z lat siedemdziesiątych XVII stulecia.

<sup>22</sup> S. Kryczyński, *Bej barski...* s. 297.

<sup>23</sup> J. Sobczak, *Położenie...* s. 103.

<sup>24</sup> M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, cz. III, Siedlce 1997, s. 15, 21. Autor rejestruje dużą aktywność chorągwi lipkowskich przeciwko wojskom Rzeczypospolitej w tym okresie. J. Sobczak, *Położenie...* s. 36-37.

<sup>25</sup> J. Śliżiński (*Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Warszawa 1979, s. 323) podaje, że po zwycięstwie wiedeńskim w samych tylko Włoszech powstało ok. 500 rymowanych utworów, przedstawiających króla polskiego jako obrońcę chrześcijaństwa i kultury łacińskiej. W Rzeczypospolitej efekt propagandowy wiktorii wiedeńskiej był znikomy.

<sup>26</sup> Najpełniej sprawę *antemurale christianitatis* ujął J. Tazbir w pracy *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987. Ze swej strony, analizując sytuację w 2 poł. XVII w., doszedłem do wniosku, że zagrożenie tureckie w tym okresie było postrzegane w aspektach: militarnym i politycznym, a nie ideologicznym. Na wewnętrzny, propagandowy użytek nie próbowano wykorzystywać odmienności religijnej turecko-tatarskich przeciwników Rzeczypospolitej. (J. Urwanowicz, *Wokół ideologii przedmurza chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1984, t. XXIX, s. 185-199).